



WIECZÓR JANA PAWŁA II

Spotkanie w rodzinach i kościołach

lipiec 2012

85

GŁOS PAPIEŻA: (*nagranie – Gdynia 11.06.1987*) „Bądź błogosławione ty, morze, które jesteś przeznaczeniem Wisły, naszej rzeki - tak jak królestwo Boże jest przeznaczeniem ludzi żyjących na tej ziemi. Morze... Przemawia ono do człowieka szczególnie mową. Jest to naprzód mowa bezkresu. Oto od ujścia Wisły otwiera się dal, wyznaczona taflą Bałtyku, bezkresna dal, której końca oko ludzkie nie dosięga. Ogrom wody jakby bardziej jednolity od obszarów ziemi. Obszar nie zamieszkały i niemieszkalny, a równocześnie obszar szeroko otwarty, który człowieka przyzywa. Przyzywa ludzi. Przyzywa narody”.

Zapalenie świecy i „Apel Jasnogórski”.

ODZYSKAĆ GŁĘBIĘ

PROWADZĄCY: W miesiącu, który dla wielu oznacza czas odpoczynku i spotkania z przyrodą, przeniesiemy się myślą wraz z bł. Janem Pawłem II nad morze, które dla jednych jest miejscem urlopu z bliskimi, a dla innych warsztatem pracy i miejscem rozłąki. Ojciec Święty, przybywając podczas Kongresu Eucharystycznego w 1987 roku nad Bałtyk, zatrzymał się, by kontemplować Bożą wszechmoc, ale też objąć sercem ludzkie sprawy, związane z morzem. Papież od rozważania prawd Bożych przeszedł do rozważania naszych powinności, z których jedna wybrzmiała nad polskim morzem najmocniej: postawa solidarności. Przejdźmy wraz z Ojcem Świętym tę drogę, by nasze życie nabrało większej głębi. Oddajmy naszą wieczorną modlitwę Matce Bożej.

WSZYSCY: Odmawiają „Pod Twoją obronę” i śpiewają pieśń, np. *Może daleko jesteś od Niego* lub *Niech nas ogarnie łaska, Panie, Twa*.

JAN PAWEŁ II - NAUCZYCIEL PRAWDY



LEKTOR: Z Ewangelii św. Mateusza: „Łódź zaś była już sporo stadiów oddalona od brzegu, miotana falami, bo wiatr był przeciwny. Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po jeziorze. Uczniowie, zobaczywszy Go krocącego po jeziorze, zlekli się myśląc, że to zjawy, i ze strachu krzyknęli. Jezus zaraz przemówił do nich: Odwagi! Ja jestem, nie bójcie się! Na to odezwał się Piotr: Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjsć do siebie po wodzie! A On rzekł: Przyjdź! Piotr wyszedł z łodzi, i krocąc po wodzie, przyszedł do Jezusa. Lecz na widok silnego wiatru uląkł się i gdy zaczął tonąć, krzyknął: Panie, ratuj mnie! Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go, mówiąc: Czemu zwątpiłeś, małej wiary?”. (Mt 14, 2431)

PROWADZĄCY: Wzburzona woda Morza Galilejskiego oddzielała Piotra od Jezusa. Była jednak zarazem pomostem, po którym mógł iść, dopóki nie zabrakło mu wiary. Pozwólmy się poprowadzić Ojcu Świętemu, który rozważając tę Ewangelię pragnie umocnić naszą wiarę i wzywa do „odzyskania głębi”, przestrzegając, że nasza cywilizacja jest szczególnie zagrożona powierzchownością. Wsłuchani w jego słowa, pytajmy siebie o nasz sposób odpoczywania i poszukiwania głębi.

LEKTOR: Z homilii podczas Mszy św. skierowanej do ludzi morza (Gdynia 11 czerwca 1987 – *nagranie*): „Nad Morze Galilejskie, co prawda niewielkie pod względem obszaru, prowadzi nas też dzisiejsza Ewangelia. Apostołowie byli rybakami, ludźmi morza, więc Chrystus często przebywał wraz z nimi nad morzem - i pośród morza. Morze stało się więc szczególnym miejscem spotkania człowieka z Bogiem. Miejscem, którego dotknęła stopa Zbawiciela świata. Miejscem, na którym został zapisany istotny rozdział historii zbawienia. [...] Morze pozwala lepiej zrozumieć ludzką słabość, ograniczoność, i wszechmoc Boga, dostrzec wartość ziemi, potrzebę drugiego człowieka, docenić więź rodzinną i wartość wspólnoty, także wspólnoty parafialnej i środowiska osób bliskich”.

WSZYSCY: Trwają przez chwili w ciszy.

LEKTOR: (*nagranie – cd.*): „Krocząc po falach Morza Galilejskiego, Jezus mówi do apostołów: "Odwagi! Ja jestem, nie bójcie się!". A potem każe Piotrowi przyjść do siebie poprzez morską tafelę, pokonując odległość i głębię, nieodstępne atrybuty morza. A gdy Piotr się uląkł na skutek silnego wiatru i zaczął tonąć, zawołał: "Panie, ratuj mnie!". Chrystus podał mu rękę ze słowami: "Czemu zwątpiłeś, małej wiary?". [...] Jezus mówi: "Odwagi! Ja jestem, nie bójcie się!". "Czemuś zwątpił? Ja jestem...". "Panie, ratuj!" - "Ja jestem". W imieniu całej naszej historii, w imieniu całej historii tej ziemi: Pomorza, Przymorza, polskiego morza odpowiadamy wraz z Szymonem Piotrem. Ty jesteś. "Prawdziwie jesteś Synem Bożym”.

WSZYSCY: Trwają przez chwili w ciszy. Można włączyć pokład muzyczny.

LEKTOR: (*nagranie – cd.*): „Wymowa morza. Przemawia ono bez słów. Przemawia językiem bezkresnej dali. Przemawia także językiem głębi. Nad morzem św. Augustyn prowadził swe rozważania na temat niezgłębionej tajemnicy, jaką jest Bóg - i tej tajemnicy, jaką jest człowiek. Ludzka dusza. "Pytałem morza i przepaści, i petzających w nich żywych istot. Odpowiedziały: «Nie jesteśmy twoim Bogiem. Szukaj ponad nami»" (św. Augustyn, *Wyznania*). *Abyssus abyssum invocat* - przepaść wzywa przepaści. Człowiek współczesnej cywilizacji zagrożony jest chorobą powierzchowności, niebezpieczeństwem splotenia. Trzeba pracować dla odzyskania głębi - tej głębi, która właściwa jest ludzkiej istocie. Tej głębi, która wzywa jego umysł i serce, podobnie jak morze wzywa. Jest to właśnie głębia prawdy i wolności, sprawiedliwości i miłości. Głębia pokoju”.

WSZYSCY: Trwają przez chwili w ciszy.

LEKTOR: (*nagranie – cd.*): „Poprzez tę dal, która się otwiera przed oczyma człowieka stojącego na brzegu, z kolei przed oczyma żeglarza wśród morskich przestrzeni, prowadzi droga do wielu na świecie miejsc, do krajów i kontynentów. Do wielu ludów i

narodów. Wezwanie mórz spotyka się z losami wszystkich ziem zamieszkanymi. Nie tylko rozdziela te ziemie i utrzymuje w oddali, w odległości - ale także łączy. Tak. Morze mówi człowiekowi o potrzebie szukania się nawzajem. O potrzebie spotkania i współpracy. O potrzebie solidarności. Międzyludzkiej i międzynarodowej”.

WSZYSCY: Śpiewają pieśń, np. *Nie bój się, wypłyn na głębię* lub *Pan jest mocą swojego ludu*.

PROWADZĄCY: Odmawiając tajemnicę światła: Pan Jezus wzywa do nawrócenia i naucza o Królestwie Bożym, powróćmy jeszcze raz myślą nad Morze Galilejskie. Stańmy wraz z Piotrem na falach, prosząc o głębię wiary, i usłyszmy dobrą nowinę o Królestwie Bożym: „Ja jestem”. Jezus mówi także dziś, do nas: „Odwagi, Ja jestem”.

WSZYSCY: Odmawiają dziesiątek różańca. Następnie śpiewają pieśń, np. *Nie lekajcie się* lub *Wzywam Cię, przyjdź umocnij mnie*.

JAN PAWEŁ II - APOSTOŁ POJEDNANIA



PROWADZĄCY: Wezwani na głębię są też wezwani do pojednania i solidarności. To właśnie dzięki „głębi” dochodzi się do ludzkiej solidarności – nie wyświechtanego i nadużywanego słowa, ale ludzkiej postawy, bez której nie ma sprawiedliwości ani pokoju. Niech słowa Jana Pawła II motywują nas do podejmowania odpowiedzialności za drugiego człowieka, za Ojczyznę i świat, i za nasz dom - Kościół.

LEKTOR: (*nagranie – cd.*): „Jakże doniosły jest fakt, że to właśnie słowo "solidarność" zostało wypowiedziane tutaj, nad polskim morzem. Że zostało wypowiedziane w nowy sposób, który równocześnie potwierdza jego odwieczną treść. Czyż przyszłość człowieka na całej ziemi, pośród wszystkich lądów i mórz nie przemawia za potrzebą tej właśnie treści? Czy świat - wielka i stale rosnąca rodzina ludzka - może trwać i rozwijać się wśród rosnących przeciwieństw Zachodu względem Wschodu? Północy względem Południa? A tak właśnie jest podzielony i zróżnicowany nasz współczesny świat. Czy przyszłość, lepsza przyszłość, może wyrosnąć z narastania różnic i przeciwieństw na drodze wzajemnej walki? [...] „Solidarność musi iść przed walką. Wówczas ludzkość może przetrwać. I może przetrwać i rozwijać się każdy naród w wielkiej ludzkiej rodzinie. Bo co to znaczy solidarność? Solidarność to znaczy sposób bytowania wielości ludzkiej, na przykład narodu, w jedności, w uszanowaniu wszystkich różnic, wszystkich odmienności, jakie pomiędzy ludźmi zachodzą, a więc jedność w wielości, a więc pluralizm, to wszystko mieści się w pojęciu solidarności.

WSZYSCY: Trwają przez chwili w ciszy.

LEKTOR: (*nagranie – cd.*): „Powiedziałem: solidarność musi iść przed walką. Dopowiem: solidarność również wyzwala walkę. Ale nie jest to nigdy walka przeciw drugiemu. Walka, która traktuje człowieka jako wroga i nieprzyjaciela - i dąży do jego zniszczenia. Jest to walka o człowieka, o jego prawa, o jego prawdziwy postęp: walka o dojrzały kształt życia ludzkiego. Wtedy bowiem to życie ludzkie na ziemi staje się "bardziej ludzkie", kiedy rządzi się prawdą, wolnością, sprawiedliwością i miłością. Kiedy przed rokiem byłem w Indiach, podszedł do mnie niespodziewanie

wnuk wielkiego Mahatmy Gandhiego i powiedział mi: "Dziękujemy ci za twoją Ojczyznę, za Polskę". Dlaczego tak powiedział wnuk niestrudzonego obrońcy praw człowieka i niepodległości swojego olbrzymiego narodu? Nie pytałem o wyjaśnienie, nie zdążyłem nawet w tłumie. Jednakże czuję potrzebę podzielenia się tymi słowami z wszystkimi w Polsce - one są do nas wszystkich powiedziane - a zwłaszcza z wami, ludźmi morza, bo wy chyba najlepiej znacie drogę do Indii. Przybywając tutaj, nad morze, do Gdyni i Gdańska, miałem głęboką powinność powiedzenia tego wszystkiego, przeprowadzenia tej podstawowej analizy. Myślę, że nawet gdyby ten papież, który przybył do was, nie był Polakiem, też musiałby to uczynić".

WSZYSCY: Trwają przez chwili w ciszy. Można zaśpiewać pieśń: *Kochany bracie, kochana siostró*.

PROWADZĄCY: W dzisiejszy wakacyjny wieczór dajmy jeszcze chwile czasu dzieciom, które na swój sposób dały świadectwo międzyludzkiej solidarności, sprawiając wielką radość Ojcu Świętemu. Posłuchajmy, jak mówi ze wzruszeniem:

LEKTOR: (*nagranie – cd.*): „Wśród tych licznych darów, które otrzymałem, był jeden, szczególnie wzruszający. Mianowicie - nigdy jeszcze takiego daru nie otrzymałem - monstrancja za cukierki. Dzieci wasze odmawiały sobie cukierków, żeby za te pieniądze, które z tego wstrzymania się od cukierków zaoszczędziły, zakupić i ofiarować - monstrancję dla misji. Monstrancja za cukierki. Bardzo dziękuję tym dzieciom! A ponieważ wiem, że dzieci lubią cukierki, więc myślę, że teraz, kiedy już ten "dar Pomorza", monstrancję za cukierki złożyły, to niech sobie trochę tych cukierków pojedzą”.

WSZYSCY: Można zaśpiewać pieśń, np. *Miłość Bożą w sercu swym dzisiaj mam*.

PROWADZĄCY: Módlmy się do Ducha Świętego, który jest zacznem jedności, by wszystkie rodziny uzdolnił do wypełniania nowego przykazania miłości.

Wszyscy: Trwają przez chwilę w ciszy. Następnie śpiewają *Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze tej ziemi*. Śpiew powtarza się po każdej prośbie.

LEKTORZY:

- Duchu Święty, przymnóż nam wiary! Doprowadź do zgody wszystkich, których rozdziela morze pretensji, urazy i żalu.
- Duchu Święty, przymnóż nam nadziei! Daj pojednanie z samym sobą wszystkim, którzy toną w morzu rozpacz i zniechęcenia.
- Duchu Święty, przymnóż nam miłości! Naucz nas wy pływać na głębię Bożej prawdy i kochać niezmierną tajemnicę i potęgę Pana Boga.
- Duchu Święty, naucz nas prawdziwej solidarności! Każ nam iść do drugiego człowieka po morzu ludzkich potrzeb i mocą Jezusa ratować tonących.

WSZYSCY: Odmawiają modlitwę „Ojcze nasz”, śpiewają pieśń, np. *Duchu Ogniu, Duchu Żarze lub Panie, światłość miłości Twej świeci* lub pieśń do bł. Jana Pawła II.

Następuje błogosławieństwo (jeśli jest kapłan) lub znak krzyża i śpiew: *Barka*.

s. Agnieszka Koteja, albertynka